



WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 120

PIĄTEK

12 listopada 1948 roku

Wsch. sl. 6.51, zach. 15.50

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

Większość Komisji Politycznej ONZ przyjęła rezolucję anglosaską w sprawie Grecji Dyskusja nad radzieckim wnioskiem

W środę Komisja Polityczna Zgromadzenia ONZ przyjęła większością głosów projekt rezolucji w sprawie Grecji, złożony przez Wielką Brytanię, USA, Francję i Chiny. Przeciwko rezolucji głosowały ZSRR, Polska, Białoruś, Ukraina, Czechosłowacja i Jugosławia.

Przyjęto również poprawkę australijską, która przewiduje, że Komisja specjalna ONZ będzie rezydowała stale w Grecji, lecz że będzie mogła wykonywać swe zadania wszędzie gdzie uzna to za wskazane, przy współpracy zainteresowanych.

W toku obrad Komisji, delegacja rządu ateńskiego doznała porażki, gdy proponowała wystosowanie apelu do wszystkich członków ONZ i innych państw, na których terytorium znajdują się dzieci ewakuowane z Grecji, o podjęcie kroków w celu jak najszybszego powrotu tych dzieci do kraju.

W dyskusji nad poprawką grecką do rezolucji czterech mocarstw, domagającą się wydania dzieci greckich rządowi ateńskiemu, zabrał głos delegat Polski dr Suchy. Podkreślił on, że celem ewakuacji dzieci greckich było uchronienie ich od straszliwych skutków wojny domowej i od terrorku rządowej armii greckiej.

Kontynuując swoje prace Komisja Polityczna przystąpiła do dyskusji nad rezolucją radziecką, która stwierdziła, że sytuacja na Bałkanach ulega stałemu pogorszeniu w wyniku walki narodu greckiego przeciw siłom antydemokratycznym, popieranym przez rząd grecki i interwencję zagraniczną, domaga się:

● podjęcia stosunków dyplomatycznych między rządem Grecji a rządami Bułgarii, Albanii i Jugosławii;

● odnowienia dawnych konwencji i zawarcia nowych w celu uregulowania spraw granicznych w duchu dobrego sąsiedztwa;

● zaprzestania dyskryminacji w stosunku do miejscowości macedońskiej i albańskiej w Grecji;

● wycofanie obcych wojsk z Grecji;

● zawieszenia działalności Komisji Specjalnej.

Rezolucja radziecka zaleca powiadomić sekretariat generalny ONZ o

wprowadzeniu w życie decyzji, zawartych w trzech pierwszych punktach.

W wyniku głosowania wstęp do rezolucji radzieckiej został odrzucony, punkt pierwszy i drugi został przyjęty.

Trzeci punkt rezolucji radzieckiej został odrzucony 21 głosami przeciw 13 przy 19 wstrzymujących się. Duża ilość wstrzymujących się wykazuje na znaczny stopień wahania w łonie delegacji pozostających pod wpływem Anglosasów, mimo nacisku z ich strony.

Punkt czwarty, domagający się wycofania wojsk cudzoziemskich z Grecji, został odrzucony, jak również piąty punkt rezolucji w sprawie zawieszenia działalności Komisji Specjalnej.

Następnie omawiano rezolucję australijską w sprawie wszczęcia rokowań między Grecją i jej sąsiadami.

Spotkanie Stalina z Trumanem prawdopodobnie dojdzie do skutku

W depezy z Waszyngtonu, agencja TASS cytuje doniesienie dziennika "Times Herald", który opublikował niepotwierdzoną wiadomość swego obserwatora Coffina, że Truman przed otwarciem Kongresu uda się do Europy w celu odbycia rozmów osobistych ze Stalinem.

Coffin twierdzi, że jakkolwiek nie zapadła jeszcze żadna konkretna decyzja, Truman sądzi, iż „może zobaczyć się ze Stalinem u siebie, zamiast jechać do Moskwy”. Jeżeli jednak Stalin nie opuści Związku Radzieckiego, „Truman jest tak bardzo zdecydowany wprowadzić w życie swój program pokoju, że może uda się tam osobiście”.

Coffin wyraża również przypuszczenie, że przewodniczący Sądu Najwyższego Vinson zastąpi Marshalla na stanowisku sekretarza stanu.

Dr Ewart, przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego ONZ, jak i wielu delegatów, z zainteresowaniem oczekują

projektów, dotyczących ewentualnego spotkania pomiędzy Stalinem i Trumanem. Uważają, że rozmowy między osobistymi wysłannikami dwóch mężów stanu, w wypadku niemożności ich bezpośredniego spotkania, mogą być niezwykle pożyteczne.

Powstanie w Korei południowej

Powstanie w Korei południowej rozszerza się i obejmuje obecnie prowincje: północne i południowe Denlodo. Ostre walki toczą się w okolicy miast Diryson, Kwandzu, Hogan i Teykyo, gdzie wojska rządu marionetkowego Li Syn Man zbuntowały się i rozbroiły oddziały policji. W walkach przeciwko powstańcom biorą udział wojska amerykańskie.

Piąty dzień procesu przywódców WRN

Kontakty oskarżonych z »dwójką«

Szturm de Sztrem opracował plan walki z komunizmem

W piątym dniu rozprawy przeciwko członkom WRN Sąd kontynuował przesłuchiwanie świadków: Błaszczyka, Pujdaka, Pszona, Szlagowską, Myślińskiego i innych.

M, in. zeznaje św. Jan Dąbrowski.

Prok: Co świadkowi wiadomo o egzekucji 50 komunistów w Pińsku?

Świadek: Tę sprawę słyszałem z ust oskarżonego Dziegielewskiego, który opowiadał mi, że eskortował wówczas skazanych na śmierć komunistów. Dziegielewski mówił, iż mimo, że podziwiał wyjątkowo godną postawę skazanych na śmierć — śpiewali rewolucyjny marsz pogrzebowy — stwierdzał konieczność egzekucji.

Prok: Czy Dziegielewski mówił, w jakim charakterze ich eskortował?

Świadek: Wnioskowałem, że eskortował ich jako komendant eskorty.

Po przesłuchaniu świadków zabrał głos oskarżyciel publiczny prok. płk. Zarakowski, który oświadczył:

Wysoki Sądzie! Aby nie było wątpliwości co do dwójkarsko - piłsudczykowskiego rodowodu oskarżonych w mieniu oskarżenia proszę o doproszenie dowodu z następujących dokumentów:

1) dokumentu z archiwum b. Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie — wykazu oficerów, szeregowych i funkcjonariuszy cywilnych sekcji defensywy oddziału II Dowództwo II Armii, w którym to wykazie na str. 7 w spisie zatytułowanym „Ekspozytura defensywy nr 5 w Pińsku” pod poz. 27 figuruje starszy szeregowiec Dziegielewski Józef — pomocnik referenta śledczego.

Drugi dokument — opinia samodzielnego referatu informacyjnego Dowództwa II Korpusu w Warszawie z dnia 18.1.1938 r. nr 37/19 — tajne, podpisana przez kierownika samo-

dzielnego referatu Sztabu OK I mjr. Rybickiego, a dotycząca Ludwika Cohna.

Trzeci dokument: sprawozdanie stenograficzne z 12 posiedzenia Sejmu RP z dn. 9.2.1931. Części dotyczącej przemówienia posła Tadeusza Hołówko, zawartej na str. 12/58 m. in. czytamy: „Proszę szanownych panów, ja właśnie byłem jednym z tych, którym powierzono organizowanie i prowadzenie wyborów z ramienia jedynki na Kresach. Otóż dla mnie — istotnie głównym przeciwnikiem — mam odwagę to powiedzieć — były właśnie partie komunistyczne. Pod tym względem panowie z lewicy nie macie co bardzo na rzekać dlatego, że obiektywnie muszę stwierdzić, że bardzo nam pomógł, za co mu jestem wdzięczny poseł Pużak, bo on był w głównej komisji wyborczej, która przy pomocy grafologów unieważniła wszy-

stkie listy komunistyczne, więc głów na robota została w ten sposób zrobiona i dlatego wszystkie państwowe listy komunistyczne zostały unieważnione”.

I wreszcie ostatni dokument — oryginalny list Walerego Stawka do Józefa Piłsudskiego z dn. 19.9.1925 r. Ten dokument ma okoliczność współpracy oskarżonego Szturm de Sztrema z najbliższym otoczeniem politycznym Piłsudskiego. Odnośnie tego dokumentu wnoszę o włączenie go do dowodów. Dokument głosi: Dnia 19.9.25 r. zwrócił się Walery Stawka pismem do Józefa Piłsudskiego, prosząc go o przyjęcie delegacji, w skład której wchodził Szturm de Sztrem. W związku z pogłębiającym się kryzysem, Polsce grozi zalew fałszywego komunizmu. Szturm de Sztrem opracował plan walki z komunizmem, oczywiście — zależny od akceptacji Piłsudskiego.

Anglosasi przekazali przemysł Ruhry w ręce niemieckich właścicieli

Urzędowo podano do wiadomości we Frankfurcie, że władze brytyjskie i amerykańskie w Niemczech postanowiły przekazać w ręce niemieckie zarząd przedsiębiorstw przemysłu węglowego i stalowego Zagłębia Ruhry bez pozbawienia b. ich właścicieli prawa własności. Decyzja władz anglosaskich zapadła wbrew energicznemu sprzeciwowi Francuzów, którzy obawiają się odrodzenia potęgi przemysłowej Niemiec.

We Frankfurcie decyzja władz anglosaskich oceniana jest jako olbrzymie zwycięstwo kapitalistów amerykańskich. Wiadomo bowiem, że w ciągu ubiegłych trzech lat kapitał amerykański wykupił całkowicie lub też nabył znaczne udziały w przedsiębiorstwach niemieckich. Obecnie ka-

pitaliści amerykańscy będą mogli eksploatować te przedsiębiorstwa nie podlegając żadnej kontroli ze strony Wielkiej Brytanii i Francji.

Rząd francuski przesłał ambasadorem Wielkiej Bryt. i Stanów Zjed. w Paryżu, oficjalny protest przeciwko odwołaniu przemysłu Bizoni pod kierownictwem Niemców.

Z frontu walk w Palestynie

Garnizon egipski w Suedan na pustyni Negev wycofał się do miejscowości Falugga. W Suedanie poddało się wkraczającym wojskom izraelskim 60 oficerów i żołnierzy egipskich.

Garnizon w Falugga prawdopodobnie nie utrzyma się i będzie się musiał poddać Żydom.

=Długi przedwojenne=

Sprawa spłaty długów przedwojennych jest na wsi sprawą pałacą. Skąd powstały długi i kto był wierzycielem?

Długi te powstawały najczęściej przy okazji działań rodzinnych, budowy, choroby, pożaru, utraty inwentarza, gradobicia itp.

Ponieważ państwo sanacyjne nie interesowało się losem chłopów, nie dziwnego, że o pomocy państwa w takich wypadkach nie można było nawet marzyć. Sanacja finansowała tylko obszarników, motywując to troską o rozwój kultury rolnej.

Chłop pozbawiony taniego kredytu państwowego był zmuszony uciekać się do pomocy lichwiarzy wiejskich i spekulantów, którzy udzielali pożyczek niejednokrotnie na 10% miesięcznie.

Większość długów, które chłopów gniotą do dziś dnia pochodzi jeszcze z okresu 1924 — 29. Pożyczki te były zaciągnięte w czasie, kiedy zarówno zboże jak i mięso było drogie.

W okresie kryzysu ceny płodów rolnych spadły przeciętnie o 60%; ten spadek cen zwiększył realną wartość poprzednio pożyczonych pieniędzy i w ogóle uniemożliwił spłacenie długów.

W ten sposób w sytuacji bez wyjścia znalazły się na wsi tysiące gospodarstw, co więcej — dużo było takich, których wartość była niższa, niż ciążące na nich wierzytelności.

Rząd sanacyjny bojąc się, że masowe wywłaszczenie chłopów na korzyść lichwiarzy może wywołać strajki chłopskie i wzmóc rewolucyjne nastroje w masach, widział się zmuszony ogłosić moratorium na spłatę długów, które to moratorium utrzymało się, aż do czasów ostatniej wojny.

Po wojnie, jak to już niejednokrotnie pisaliśmy, publikując listy czytelników, wierzyciele zaczęli dochodzić tych zadawnionych należności otrzymując niejednokrotnie wyroki sądowe, które nakazały przeliczyć stare długi w stosunku 1 do 100. Oczywiście takie przewaloryzowanie doprowadziłoby teraz biedniejsze gospodarstwa do ruiny.

Marszałek Kowalski w wywiadzie udzielonym wczoraj redaktorowi Polskiego Radia (wywiad ten zamieszczamy na stronie 3-ciej) stwierdził, że zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości i że Ministerstwo to zaleciło sądowi wstrzymać się z wyrokiem w tej sprawie. Oczywiście, zalecenie dotyczy jedynie prywatnych długów przedwojennych, nie zajmując się pożyczkami o charakterze społecznym, jak pożyczki z Kas Stefczyka, czy Komunalnych Kas Oszczędności.

Otrzymaliśmy na ten temat wiele listów między innymi od ob. Jana Jelonka z Porąbki (opublikowaliśmy go 24 października w naszym piśmie). Uważamy, że sprawy wkładów, jak i pożyczek w tego typu instytucjach powinny być uregulowane na innych zasadach niż długi prywatne. Nie powinno się bowiem jednak w jednakowy sposób traktować wkładu w Kasie Stefczyka jakiegos emeryta kolejowego czy dróżnika, z wkładem młynarza, czy karczmarza, ale to jest już inne zagadnienie.

S. OLSZEWSKI

Drugi kurs szkoleniowy działaczy wojewódzkich SL i PSL zakończony

10 bm. w sali wykładowej Centralnej Szkoły Politycznej Stronnic twa Ludowego w Warszawie, odbyło się uroczyste zakończenie drugiego kursu szkoleniowego działaczy wojewódzkich SL i PSL.

Wzięli w nim udział:

Prezes Stronnic twa Ludowego — min. Wincenty Baranowski, wiceprezes SL min. Bolesław Podeworny, wiceprezes PSL poseł Czesław Wycech, z-ca sekretarza generalnego SL poseł Aleksander Juszkiewicz.

Sekretarz Naczelny PSL poseł Kazimierz Banach, z-cy sekr. nac. PSL Thomas i Koter, sekretarz Rady Naczelnej SL poseł Józef Ozgamiński i inni.

Przemówienia wygłosili: prezes SL min. Wincenty Baranowski, wiceprezes PSL Czesław Wycech i 3 słuchacze kursu — konferencji szkoleniowej (wd).

Na szerokim świecie

STAWKA NA NIEMCÓW

MONTOWANIE tzw. paktu atlantyckiego napotyka u imperialistów zaocenicznym na znaczne trudności i przeszkody — zwłaszcza, gdy chodzi o europejskich partnerów.

Najwięcej kłopotu jest z Francją, której z natury rzeczy przeznaczone zostało wykonanie jednej z głównych ról w porozumieniu. Bez czynnej postawy Francji, pakt w ogóle zawisa w próżni tracąc rację bytu.

Owszem, imperialiści amerykańscy mają oddanych i posłusznych sobie ludzi w rządzie francuskim. Ale nie mogą liczyć w żadnym razie na naród. Bo naród nie tylko nie kwapi się, ale jest zdecydowanie przeciwny wyciągnięciu swymi rękami kasztanów z ognia dla Amerykanów. Co raz bardziej tracą „wiarę” w ten naród podpalaczę świata, zwłaszcza na tle jednolitej postawy mas pracujących, wystąpienia w obronie swych

praw, które znajdują swój wyraz w potężnych strajkach.

Francja jest więc „niepewna”. Należy wobec tego obejrzeć się za współnikami bardziej solidnym i niezawodnym w przyszłości.

A taki jest, owszem, jest. Sam się naprasza, sam proponuje swe usługi. Czytelnik łatwo się domyśli — kto? Któż jak nie hitlerowcy z zachodnich stref okupacyjnych?

A teraz parę faktów.

W zachodnio-niemieckich kołach politycznych wielkie zainteresowanie wzbudziła konferencja gubernatorów zachodnich z marszałkiem Montgomerym, która ostatnio się odbyła w Melle. Do rozmów tych przywiązuje się wielką wagę, w szczególności ze względu na fakt, że w ostatnich tygodniach w amerykańskich kołach wojskowych coraz częściej mówi się — i nie tylko mówi — o remili-

taryzacji zachodnich stref okupacyjnych.

Nie tylko się mówi, bo według danych, jakie przedostały się do prasy, władze brytyjskie korzystając z funduszy planu Marshalla budują fortyfikacje w Niemczech Zachodnich. W końcu września na przykład postanowiono przystąpić do budowy pięciu nowych lotnisk wojskowych w strefie brytyjskiej. Jeszcze dwa miesiące przedtem wybudowano dwa inne lotniska.

Nie dość tego, marszałek Montgomery otrzymał już naganę od amerykańskiego sztabu generalnego za to, że „niedostatecznie uwzględnił” w swych planach potencjał niemiecki.

BEZMYŚLNOSĆ czy cynizm?

Cto w czasopiśmie amerykańskim „U. S. News” gen. Clay złożył następujące oświadczenie:

„Niemcy są bardziej skłonni od Francuzów przyjąć na siebie zobowiązania militarne w ramach obrony Europy Zachodniej, toteż będą niezbędni, aby podtrzymały francuskie morale wojskowe”.

Sądzić należy, że według recepty Claya, najpewniej morale Francuzów byłoby podirzymane, gdyby wysłane do walki bataliony francuskie poganiały z tyłu oddziały SS ze skierowanymi w plecy atakujących Francuzów karabinami maszynowymi...

Stawka na Niemców świadczy raz jeszcze o jednym i tym samym — o słabości fundamentów osławionego paktu. Ta zaś słabość stanowi moment korzystny i sprzyjający dla pokojowego rozwoju wydarzeń w przyszłości.



rys. Czesław Andrysiak

Nowe sukcesy armii gen. Markosa

W okolicy w górach Grammos, oddziały greckiej armii demokratycznej zaatakowały i rozbiły, batalion wojsk monarchistycznych, koło miejscowości Kurta. Inne oddziały demokratyczne, działające w tym samym rejonie, zaatakowały umocnione stanowiska wojsk monarchistycznych w masywie górskim Psinjarika.

W Macedonii środkowej, wojska demokratyczne zniszczyły w ciągu ostatnich dni 19 samochodów nieprzyjacielskich, 3 czołgi oraz zestrzelili 2 samoloty lotnictwa ateńskiego.

Kronika polityczna

Min. spr. zagr. Zygmunt Modzelewski przyjął 10 bm. ambasadora USA w Warszawie — Waldemara Johna Gallmana.

Chińskie wojska ludowe u wrót Nankinu

Pod Suczow ważą się losy Chin Środkowych

Sytuacja wojskowa w Chinach północnych i środkowych zmienia się z godziny na godzinę, przynosząc wciąż nowe klęski reżimowi Czag-Kai-Szeka.

Wojska demokratyczne rozbiły obronę chińskiej armii kuomintangowskiej, broniącej dostępu do Nankinu od północy, wskutek czego armia chińska zmuszona była cofnąć się do Pengpu, stanowiąc go wrota wejściowe do Nankinu. W Nankinie ogłoszono w środę stan wojenny.

Sily chińskiej armii ludowej odniosły dnia 9 listopada wielkie zwycięstwo nad 5 armią nacjonalistyczną dowodzoną przez gen. Sziuszing-Szuan. Armia ta została kompletnie rozbita w okręgu na wschód od Tuagszan, na linii kolejowej prowadzącej do Lumhaja.

Dwie dywizje kuomintangowskie zbuntowały się i przebijały się na stronę armii ludowej.

Jak wynika z ostatnich doniesień z Szanghaju, wojska armii ludowej

na terenie Chin środkowych przewały główne linie obronne Czag-Kai-Szeka na północ od Nankinu i rozpoczęły koncentryczny atak na jedną z najważniejszych jego fortec — miasto Suczow. Zdaniem obserwatorów zagranicznych pod Suczow ważą się obecnie losy Chin środkowych.

Sytuacja Czag Kai Szeka pod Suczow, mimo że skoncentrował on tam 300 tys. żołnierzy, jest krytyczna.

Paniczne nastroje w Nankinie i Szanghaju potęgują się. Według relacji korespondentów amerykańskich, Szanghaj czyni wrażenie miasta wymarłego, oczekującego z dnia na dzień zajęcia przez armię ludową. Sklepy są pozamykane. Ceny żywności osiągnęły poziom fantastyczny.

Oświadczenie Czag-Kai-Szeka, że zdecydowany jest kontynuować walkę aż do zwycięstwa, nie jest traktowane poważnie.

Wojska nacjonalistyczne przygotowują się do obrony wielkiego chińskiego zagłębia węglowego w Tongszan. Kolumny armii ludowej atakujące to zagłębie z prowincji Jehol, pozostawiły już za sobą wielkie miasto portowe Szangaikwan.

Pierwszy dzień rozprawy przeciw redaktorom — kolaboracionistom

Kopanie przepaści między Polską a ZSRR

było zadaniem gadzinowego »Kuriera Częstochowskiego«

10 bm. rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Częstochowie pierwszy w Polsce tego typu proces przeciw grupie dziennikarzy — kolaboracionistów. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 współpracowników ohydnej gadzinówki częstochowskiej — wyprzedzającego przez cały czas okupacji „Kuriera Częstochowskiego”. Są to: Stanisław Homan, Zdzisław Stanisław, jego ojciec — Józef Stanisław, Ryszard Jedliński, Stanisław Jucha vel Śnieżyński, Tadeusz Starostecki, Janina Tomza i Stanisław Mróz.

Pierwszy z oskarżonych, Stanisław Homan, przyznaje się całkowicie do winy, wyjaśniając, iż rozpoczął pracę w „Kurierze” na skutek depresji psychicznej i wiary, iż Niemcy wojnę wygrają.

Oskarżony zaprzecza kategorycznie, jakoby był wrogo nastawiony do Polaków — współpracowników piśmie. Nie przyznaje się również, jakoby miałby mieć jakieś zmachy na jego życie.

Następny z kolei składa wyjaśnienia przed sądem Zdzisław Stanisław, red. polityczny „Kuriera Częstochowskiego”. Jest to młodzieniec o nieprzyjemnej powierzchowności, uczesany jak Hitler. W czasie zeznań z ust jego nie schodzi ironiczny uśmiech. Zeznaje on z tupetem i beczelnością. Do winy się nie przyznaje, twierdząc, iż w „Kurierze” zaczął pracować na wyraźny rozkaz Ruchu Oporu. Kto mu jednakże konkretnie ten rozkaz wydał i w jakich okolicznościach, oskarżony tego wyjaśnić nie potrafi.

W czasie dalszych zeznań, na pytanie prokuratora, stwierdza on cynicznie, iż głównym zadaniem „Kuriera” było kopanie przepaści między społeczeństwem polskim a Związkiem Radzieckim.

W aktach sprawy znajdują się oryginalne dokumenty, stwierdzające, jak Niemcy cenili Stanisława, stawiając go

na równi ze sobą. Gdy przybył on do Kielc, aby objąć stanowisko redaktora oddziału „Kuriera Częstochowskiego”, otrzymał natychmiast dwa pokoje, z których wyrzucono Polaków — i troskliwą opiekę Gestapo, aby ze strony Polaków nie stało mu się nic złego.

W dalszym ciągu zeznają oskarżeni: Józef Stanisław, ojciec Zdzisława, Jedliński i pozostali.

Rozprawie przewodniczy sędzia Sądu Okręgowego Terpiłowski. Oskarżają — Maciejewski i Pietrzykowiecki.

Wyrok w tej niezwyklej sprawie spodziewany jest w piątek.

—oOo—

Obrady FAO w Warszawie

11 bm. rozpoczną się w Sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego obrady FAO w sprawach chorób zwierząt domowych.

W obradach wezmą udział delegaci FAO z Czechosłowacji, Norwegii, Włoch, Anglii, Holandii, Austrii i Szwecji. Przewidziany jest również udział przedstawicieli Zw. Radzieckiego.

Podczas obrad, które trwać będą 10 dni, wygłoszonych zostanie sześć referatów oraz wyświetlone będą filmy z dziedziny weterynarii.

Wyteżyc wszystkie siły aby wykonać plan przed terminem

Ostatni dzień obrad górników

Ostatni dzień obrad Walnego Zjazdu delegatów CZZG w Sosnowcu był prawdziwą konferencją roboczą.

Lista mówców była bardzo obszerne. Przemawiali delegaci górników ze wszystkich ośrodków Zagłębia Węglowego.

Poseł Czerwiński wystąpił z wnioskiem o realizowanie projektu budowy pomnika górników, dla uczczenia pamięci inicjatora współzawodnictwa pracy, przodującego górnika polskiego, Wincentego Pstrowskiego.

Ustępującemu Zarządowi Głównemu udzielono jednogłośnie absolutorium. Zjazd zatwierdził nowy statut związku i dokonał wyboru nowych władz. Przewodniczącym CZZG został poseł Ryszard Nieszperek, a generalnym sekretarzem pos. Marian Czerwiński.

Zjazd przesłał depeszę do KC PPR: CKW PPS, witając zbliżający się termin Kongresu Połączeniowego

Z prac Sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej

10 listopada 1946 r. obradowała w Sejmie pod przewodnictwem wicemarszałka Barcikowskiego Komisja Prawnicza i Regulaminowa.

Poseł Banczerz złożył sprawozdania o rządowych projektach ustaw: o zmianie dekretu o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób o narodowości niemieckiej, o zmianie dekretu o przenoszeniu i zwalnianiu notariuszów oraz o powierzeniu pełnienia obowiązków notariuszów sędziom i prokuratorom w okresie przejściowym, o zmianie dekretu o dochodzeniu roszczeń z weksli, wystawionych przed dniem 9 maja 1945 r.

Komisja uchwaliła w/w projekty ustaw.

Poseł Domiński zreferował dekrety: o zmianie prawa o aktach stanu cywilnego i przepisów wprowadzających to prawo, w sprawie postępowania oddłużeniowego spółdzielni rolniczych i ich central, o zmianie przepisów, wprowadzających kodeks postępowania cywilnego, o rocie ślubowania ministrów, funkcjonariuszów państwowych, sędziów i prokuratorów oraz funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa publicznego, które Komisja przyjęła.

»Będą Was wszyscy w domu szanowali jak będziecie F.O.R. z banku odbierali«

Marszałek Kowalski o sprawach wsi na tle swojej książki »Dalekie i bliskie«

W tych dniach ukazała się w nakładzie Wydawnictwa Ludowego w Warszawie książka, której autorem jest Marszałek Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej ob. Władysław Kowalski. Książka nosi tytuł „Dalekie i bliskie” i jest zbiorem opowiadań z życia wsi polskiej w okresie przedwojennym. W związku z ukazaniem się tej najnowszej pracy literackiej zasłużonego działacza ludowego i rzecznika zjednoczenia ruchu ludowego w Polsce, redaktor Adam Galis przeprowadził z Marszałkiem Władysławem Kowalskim następującą rozmowę przed mikrofonem Polskiego Radia:

— Panie Marszałku, jak to się stało, że w tak ważnym okresie historycznym, kiedy sprawy wsi polskiej stały się w pierwszym planie zagadnieniem wewnątrz państwa, znalazł Pan, przy nawałę zajęć, czas na pracę literacką?

— Opowiadania zawarte w tomie „Dalekie i bliskie”, zostały napisane bardzo dawno. Nie mogłem ich tylko wcześniej wydać. Istotnie, obecnie nie mogę poświęcić się pracy literackiej ze zrozumiałych przyczyn. Wydaje mi się jednak, że opowiadania ze zbioru „Dalekie i bliskie” nie są dalekie, lecz raczej są bardzo bliskie chwili dzisiejszej, bo właśnie dotyczą tych ludzi wsi i tych spraw wiejskich, które z całą ostrością stanęły przed nami w ostatnich miesiącach. Jest to książka o bandosach, biedocie chłopskiej, służbie folwarcznej i o wiejskich bogaczach, wyzyskiwaczach. A przede wszystkim zagadnieniem wyzyskiwacza wiejskiego i biedoty wiejskiej chcemy rozwiązać na obecnym etapie rozwoju Polski Ludowej...

— Jest więc niejako, Panie Marszałku, ta książka komentarzem literackim do działalności politycznej Pana Marszałka?

— W pewnym stopniu tak. Bo coż my mamy na wsi? Mamy na wsi olbrzymią większość chłopów biednych, proletariatu i półproletariatu wiejskiego oraz chłopów średnich, którzy w większości swojej żyją w biedzie. Ostatnie uchwały dwóch wielkich stronnictw politycznych Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Ludowego wnoszą na tę polską ubogą wieś, biedną i zacofaną, otuchę i nadzieję.

Na wsi dzieje się ludzom biednym wielka krzywda. Ta bieda i krzywda, które trwają już od wielu dziesięcioleci lat.

Jak wyglądała sytuacja wśród chłopów przed wojną?

Świadcstwem tego jest fakt, że rząd sanacyjny zmuszony był wydać moratorium na długi chłopskie. 60 proc. chłopów mało- i średniorolnych było tak zadłużonych, że groziła im licytacja ich mienia.

Muszę powiedzieć, że obecnie z inicjatywy wrogich elementów rozpoczął się w Polsce formalny rabunek tych biednych chłopów...

— Jak to rabunek, Panie Marszałku?

— A no tak, rabunek, polegający na tym, że dziś ściągają się z biedoty wiejskiej przedwojenne zadłużenie, powiększając je 100 razy a na wet więcej...

— Jak na to reagują organy naszej sprawiedliwości, Panie Marszałku?

— Interweniowałem w tej sprawie w Ministerstwie Sprawiedliwości. I proszę, mam w ręku okólnik z dnia 7 października bieżącego roku, w którym Ministerstwo Sprawiedliwości zaleca sądom powstrzymanie się od wyrokowania w sprawie przedwojennego zadłużenia.

Wskutek tego zarządzenia ani sądy, ani komornicy po dniu 7 października bieżącego roku nie mają prawa ściągania długów przedwojennych w rolnictwie.

— Jest to zdarzenie ogromnej doniosłości w życiu naszej wsi Panie Marszałku i myślę, że autorytatywne

oświadczenie Pana Marszałka w tej sprawie, dotrze do najszerszych mas mało- i średniorolnych chłopów, znajdujących się w lichwiarskiej zależności od wiejskiego spekulanta. Chciałbym zapytać Pana Marszałka, jak powstało to zadłużenie biedoty wiejskiej?

— Przed wojną sprawa wyglądała tak: lichwiarze wiejscy brali pożyczki w bankach na tani procent, a następnie pożyczali małaolnym na procent sięgający od 3 do 10 od sta miesięcznie!

Wskutek lichwiarskich procentów powstało to niesłychane zadłużenie małaolnego chłopca, który znalazł się całkowicie w mocy wiejskiego bogacza i lichwiarza. Właśnie w moim zbiorze opowiadań z życia wsi „Dalekie i bliskie”, zostały odtworzone warunki, w jakich narastało to zadłużenie małaolnego chłopca.

— Panie Marszałku, przecież między okresem, w jakim toczy się akcja tych opowiadań, a dniem dzisiejszym leżą długie lata, a wśród nich trzy lata naszej nowej niepodległości. A reforma rolna, a zmiany przez nią wywołane na wsi?

— Reforma rolna w gruncie rzeczy częściowo uzupełniła gospodarstwa karłowate częściowo dała ziemię bezrolnym. Ale nie rozwiązała całkowicie problemu nędzy naszej wsi. Olbrzymią większość małaolnych i średniorolnych została poza przydziałem ziemi. Dla nich jej nie starczyło.

Nie zostały również uregulowane sprawy bezrobocia na wsi. Na wsi od dawna istniał taki stan, że o robotę było bardzo trudno. Jakkolwiek dwór był zacofany, to jednak korzystał z pewnych maszyn i ludzie tam nie znajdowali zatrudnienia, chyba, że przy żniwach lub przy kopaniu kartofli. Bogaci chłopcy, prócz stałej służby korzystali z dodatkowej pracy najemnej również tylko w tych samych okolicznościach. Stąd bezrobocie było na wsi zjawiskiem chronicznym.

— A po wojnie Panie Marszałku?

— Po wojnie sprawy te nie zostały jeszcze uregulowane. Dużo jest na wsi nędzy, wielu bezrobotnych, mimo nawet, że mamy Ziemię Zachodnią.

— Chciałbym teraz w związku z tym co Pan Marszałek powiedział przed chwilą zapytać, jak wieś przyjęła zapowiedź zmian, nowego kierunku polityki na wsi, jakie obwieściły uchwały Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Ludowego w sprawach wiejskich?

— Uchwały Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Ludowego zmierzają do radykalnej poprawy tych stosunków na wsi, o których wspominałem poprzednio.

Oczywiście byli na wsi i w niedostatku tacy przepowiadacze, którzy uważali, że chłopci nie rozumieją tych przemian w strukturze rolnej, jakie się im proponuje. A ja mam tu właśnie w ręku **DOKUMENT**, jeden z wielu dokumentów tego rodzaju. Jest to protokół z zebrania gromad Zofiów i Słupce, powiatu rawskiego w województwie łódzkim. Zebranie to odbyło się 31 października bieżącego roku. Dokument ten, pozwolę sobie odczytać w całości, jest on według mnie charakterystyczny i ważny...

— A może Pan Marszałek pozwoli, że wyreczę w tym Pana Marszałka.

— Proszę bardzo.

* * *

PROTOKÓŁ

Zebrania gromad Zofiów i Słupce odbytego dnia 31 października 1948 roku „Samopomoc wsi spółdzielczości produkcyjnej”.

Porządek dzienny:

1. Referat ob. Niewoli Stanisława.
2. Dyskusja.

Jest sprawa spółdzielczości samopomocowej wsi. U nas jest wytypowana gmina Marianów. Jeżeli jest chęć stworzenia w naszej gromadzie wsi spółdzielczej, chciałobyśmy nie dać się wyścignąć wsi Ossy.



Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP, Władysław Kowalski.

Jesteśmy gromadą, z której wyszedł Marszałek Kowalski.

To może dziwne dla nas, może trudno do tej sprawy się przyzwyczaić, ale byłoby zaszczytem, gdyby nasza gromada była wsią spółdzielczą, jak przedowała w ruchu spółdzielczym mleczarskim.

Powinniśmy być przykładem dla wsi innych.

W dyskusji ob. Niewola zaznacza, że przystępowanie do wspólnoty jest dobrowolne. Kto chce może podać się na listę. Po dyskusji wszyscy obecni w liczbie 45 osób przystąpili do spółdzielczości wsi. Później jeszcze inni zgłosili się dodatkowo w liczbie 16 osób. Protokół ob. Stanisław Niewola.

* * *

— To istotnie bardzo ważny dokument Panie Marszałku...

— Mało i średniorolny chłop za czynia rozumieć, że droga spółdzielczości wiejskiej, to jedyna droga, która wyzwoli ludzi z biedy, a jednocześnie i z ciemnoty, która zabezpieczy im czas i możliwości na doszkolenie.

Nie ma co do tego żadnej wątpliwości, że chłopci po przemysle-

niu powoli, ale coraz bardziej masowo będą wstępować na tę drogę...

— Nie bacząc na wrzask wrogów klasowych — Panie Marszałku, jak w tej chwili wygląda na tym tle sprawa zjednoczenia ruchu ludowego w Polsce?

— Zagadnienie to jest obecnie w stadium dyskusyjnym, ustalają się poglądy. To wyrównanie pojęć między aktywnym Stronnictwem Ludowym i Polskim Stronnictwem Ludowym wymaga jeszcze pewnego czasu. Właśnie w tej chwili odbywa się kilkudniowe zebranie aktywnego wojewódzkiego SL i PSL. W każdym razie sprawa zjednoczenia ruchu ludowego w Polsce dojrzewa szybko. Centralny aktyw PSL czyni wszystko, by zaprowadzić porządek w swoim stronnictwie i usunąć z niego przeciwników sprawy ludowej, karierowiczów, bądź takich ludzi, którzy celowo tam się znaleźli dla nadania prawicowego tonu ruchowi ludowemu. Uczciwy aktyw chłopski Polskiego Stronnictwa Ludowego, na podstawie osiągnięć Polski Ludowej, widząc jak nasza praca idzie w kierunku podniesienia człowieka na wsi, bardzo szybko przestawia się na właściwe tory. A zatem i z jednej i z drugiej strony jest dążenie, by połączenie nastąpiło jak najszybciej. Oczywiście terminu nie znam, jest on jednak bliski.

— Czy pozwoli Pan Marszałek, że na zakończenie powrócę do tematu, od którego zaczęła się rozmowa, do zagadnienia pracy literackiej Pana Marszałka?

— Przyznaję się, że chciałbym zasiąść wyłącznie do pracy literackiej, ale jak pan rozumie, są pewne przeszkody ku temu. Jest moim marzeniem napisanie drugiego tomu powieści „W Grzmiejęcej”. Tam ten pokazałby rozwój postępowej myśli chłopskiej i ukazał chłopów w okresie trzeciej niepodległości.

Dziwi mnie fakt, że nasi pisarze tak mało interesują się wsią.

A przecież na wsi jest kopalnia tematów. Chciałoby się powiedzieć literatom: „PISARZE NA WIEŚ!”

Rozmowę przeprowadził
ADAM GALIS

Przodująca rola biednych chłopów w województwie krakowskim

BARDZO dodatnim zjawiskiem przeżywanym przez nas okresu jest należyte docenienie planowości w pracy. Krok po kroku w obecnej rzeczywistości zrywa się z tym wszystkim, co jest bezprogramowe, lub co jest skazane na przypadek.

Ponieważ każdy program wymaga do jego realizacji odpowiednich ludzi, przeto jesteśmy w etapie szukania ludzi, ażeby należycie ich wyszkolić i dostarczyć różnego typu placówkom społecznym w środowiskach wiejskich. Pod Krakowem w Woli Duchackiej jest właśnie taki Ośrodek Szkoleniowy, w którym działacze terenowi przygotowują się do pracy spółdzielczej.

Przez akcję szkoleniową musimy zdecydowanie oczyścić nasz aparat kierowniczy we wszystkich placówkach tam, gdzie jedyną „kwalifikacją” do zajmowania tychże stanowisk

był stan majątkowy. Na stanowiska kierownicze za pośrednictwem akcji szkoleniowej wprowadzimy ludzi zdolnych, których będziemy szukali między biednymi chłopami, małaolnymi i średniorolnymi. Kwalifikacją na „mądrość” nie jest bogactwo. Specjalnie w województwie krakowskim, w którym stosunek biednych, małaolnych i średniorolnych chłopów do bogaczy stanowi 9:1, będzie można z tak olbrzymiej masy chłopskiej wydobyć działaczy, odpowiedzialnych potrzebom okresu, jaki obecnie przeżywamy. Idzie więc o to, żeby w najbardziej odległych wioskach dowiedzieć się biedni chłopci, iż pracy dla nich w Polsce jest pod dostatkiem, że w samym województwie krakowskim są i będą potrzebni.

Tymi biednymi chłopami obadzimy stanowiska sołtysów, wójtów w samorządzie, stanowiska kierowników i dyrektorów w spółdzielczości,

stanowiska czołowe w naszym Stronnictwie.

Tak, jak dla synów wsi otwarta jest droga do szkół średnich i ogólnokształcących i zawodowych, do wyższych uczelni, tak samo Ośrodek Szkoleniowy pod Krakowem w Woli Duchackiej jest przede wszystkim otwarty dla biednych chłopów. Ażeby się tam uczyli, ażeby zapoznawali się z najaktualniejszymi zagadnieniami i potrzebami naszego województwa.

Właśnie województwo krakowskie dlatego, że jest zamieszkałe przez biednych chłopów, mało- i średniorolnych, będzie mogło w przyszłości stać się województwem przodującym.

W województwie krakowskim — kolebce Ruchu Ludowego biedni chłopcy odegrają w niedalekiej przyszłości nie małą rolę.

Nie ma miejsca w szeregach SL

dla ludzi obcych ideologicznie

A odprawie prezesów i sekretarzy powiatowych SL w Poznaniu omówiono walkę klasową na wsłi przejście z gospodarki indywidualnej do socjalistycznej oraz konieczność głębszego poznania ideologii marksistowsko-leninowskiej przez działaczy terenowych Stronnictwa.

O oczyszczeniu szeregów SL z wróg i obcych nam klasowo elementów mówił poseł Kita.

Nie ma miejsca w szeregach Stronnictwa Ludowego dla: ludzi obcych nam ideologicznie, bogaczy, wyzyskiwaczy i spekulantów.

PREZES Zarz. Woj. ZSCH, Długoszewski, skarżył się na niski udział członków SL w akcji wyborczej do ZSCH. Mało zainteresowania wykazuje również ZMP.

W odprawie wziął udział delegat Woj. Zarz. PSL dr Sajdak, który omówił stosunek obu partii chłopskich do siebie. Potępił rozbiście Ruchu Ludowego przez Mikołajczyka.

Wszyscy już dzisiaj wiedzą — powiedział on — że w polityce zewnętrznej opieramy się o Związek Radziecki, w polityce wewnętrznej o sojusz chłopsko-robotniczy. PSL jest już gotowe kroczyć ramieniem z Stronnictwem Ludowym, ponieważ

nie już nas nie dzieli, a wszystko łączy.

Zebrań, któremu przewodniczył prezes Zarz. Woj. Andrzejczak, zakończono odśpiewaniem hymnu — „Gdy naród do boju”. (sz)

Szkoła Rolnicza w Górze ośrodkiem kulturalno-oświatowym

W średniej szkole rolniczej w Górze, pow. jarociński, otwarta została świetlica dla uczniów oraz okolicznych mieszkańców, zaopatrzona w prasę, nowy radioaparatus oraz bibliotekę, z której będzie korzystać młodzież i dorośli.

Otwarcia świetlicy dokonał wicestarosta Michalak, a bibliotekę — inspektor Oświaty dla Dorosłych Świnarski, który przyrzekł dostarczyć nowoobtwarte biblioteki dalszych 100 tomów książek, przy czym stwierdził, że jest to jedna z pierwszych bibliotek w powiecie.

Z okazji otwarcia nastąpiły popisy chóru szkolnego, który wykonał szereg ludowych pieśni regionalnych (jarocińskich) oraz występy muzykanta Nazdrzewca, organizującego miejscową kapelę ludową.

Na przyszłość przygotowuje się także regionalne widowisko pod nazwą „Wesele jarocińskie”, zaaran-

Nowe kadry instruktorów

Przysposobienia Rolniczego wyruszyły w teren

W ośrodku szkoleniowym Woj. Wydz. Oświaty Rolniczej w Lubaszko koło Czarnkowa odbyło się za kończenie miesięcznego kursu dla instruktorów Przysposobienia Rolniczego.

Zadaniem kursu, który zgromadził 41 uczestników, w większości

absolwentów 2-letnich średnich szkół rolniczych, synów małych i średniorolnych chłopów, było przeszkolenie ich pod względem ideologicznym, społecznym oraz danie im nastawienia do pracy na stanowiskach instruktorów gminnych PR.

Wspomniany kurs ukończyło 36 uczestników, z których 32 otrzymało wraz ze świadectwami, nominacje od przedstawicieli Woj. ZSCH na gminnych instruktorów PR. 16 z nich obejmie placówki na Ziemi Lubuskiej, gdzie oświata rolnicza, zwłaszcza wśród młodzieży, wymaga najsilniejszej podbudowy.

Pierwsze lokaty uzyskali kursисти: St. Łodyga, J. Wawrzyński i J. Wróbel. (g)

Ruch Ludowy głosi hasło

walki z niesprawiedliwością

W niedzielę 24.10. br. odbyły się w powiecie jarocińskim, zebrań Stronnictwa Ludowego w Pleszewie, Czerminiu, Zerkowie, Gołuchowie, Kotlinie.

Referaty na wszystkich zebraniach wygłoszono na temat walki z niesprawiedliwością na wsłi. (kd)

Hodowla jedwabników

intratnym zajęciem

Hodowla jedwabników budzi w woj. poznańskim coraz większe zainteresowanie. Oprócz poważnych korzyści, jakie uzyskali hodowcy, jedwabnictwo poznańskie, po obliczeniu kosztów produkcji i przerobów surowca, przyniosło dla Skarbu Państwa około 54 mil. zł, czystego dochodu.

Do tak poważnych osiągnięć przyczyniła się propaganda uświadamiająca prowadzona przez inspektorat jedwabnictwa przy wojewódzkim zarządzie ZSCH w Poznaniu.

Zabawa u rzeźników

Onegdaj odbyła się w Gnieźnie w sali Hotelu Europejskiego zabawa, zorganizowana przez sekcję rzeźniczo-wędliniarską przy Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego.

Dochód z imprezy został przeznaczony na odbudowę Warszawy i Poznania. (ch)

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Faust”, godz. 19.00.
 PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Sen nocy letniej”, godz. 19.00.
 TEATR NOWY — nieczynny.
 TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa”, godz. 20.00.
 TEATR AKTORA I LALKI — „Świerszcz za kominkiem”, godz. 19.00

KINA

APOLLO — „Zakazane piosenki” (w nowej wersji), godz. 16.30, 18.30 i 20.30 w niedz. od godz. 14.30.
 BAŁTYK — „Naręczona z Turkmenii”, godz. 16.00, 18.00 i 20.00. w niedz. od godz. 14.00.
 MUZA „Zakazane piosenki” (w nowej wersji), godz. 16.00, 18.00 i 20.00 w niedz. od godz. 14.00.
 RIALTO — „Awantura w zaświatach”, godz. 16.00, 18.30 i 20.30 w niedz. od godz. 14.30.
 WARTA — „Kobieta sama” godz. 16.30, 18.30 i 20.30 w niedz. od godz. 14.00.
 WARTA — „Program Aktualności” nr 33”, godz. 11.00, 12.00, 13.00 i 14.00 w niedz. od godz. 10.00

Podstawą rozwoju jedwabnictwa i produkcji surowca jedwabnego w woj. poznańskim i Ziemi Lubuskiej jest dostateczna ilość drzew morwo-wych. (W. Ch.)

Wronki w hołdzie bohaterom i męczennikom

Na cmentarzu we Wronkach spoczywają zwłoki kilkunastu partyzantów oraz żołnierzy polskich, poległych w walce o oswobodzenie Wronki i okolicy. Poza tym znajdują się groby przeszło 800 więźniów - Polaków, zamęczonych przez zbiorów hitlerowskich w miejscowym więzieniu.

Staraniem specjalnego komitetu, utworzonego z inicjatywy burmistrza miasta Wronki, Cichego, wszystkie groby zostały w dzień zaduszny uporządkowane i przyozdobione zieloną oraz kwiatami. Wydatną pomoc okazały w tym przede wszystkim ZMP, straż więzienna oraz wojsko.

Przed pięknie udekorowanym pomnikiem poległych, po zaciągnięciu warty honorowej przez wojsko i ZMP

oraz zapaleniu symbolicznych zniczy, delegacje Związku b. Więźniów Politycznych, Powstańców i Wojaków oraz Straży Więzienniczej złożyły liczne wieńce. (B)

Wystawa prac uczniów szkół powszechnych

4 bm. została otwarta w Salonie Artystów Plastyków Poznańskich wystawa prac uczniów szkół powszechnych. Wystawę zorganizował Miejski Wydział Oświaty Kultury i Sztuki w Poznaniu przy współudziale Kuratorium Szkolnego oraz kierownictwa salonu plastyków.

Przewidziane są liczne nagrody i wyróżnienia.

Wystawa ma na celu ujawnienie talentów tkwiących w młodym pokoleniu.

Zamknięcie wystawy nastąpi 12 listopada rb. (ch)

Uroczysta akademica

w rocznicę Rewolucji Październikowej

6 bm. w siedzibie Centralnego Ośrodka Szkoleniowego ZSCH w Poznaniu odbyła się uroczysta akademica, poświęcona pamięci Rewolucji Październikowej.

Słowo wstępne wygłosił prezes Zarz. Woj. SL, Andrzejczak, a referat prezes Zarz. Grodzkiego SL Sławiński.

Część artystyczną akademii obejmowały utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry Towarzystwa Teatrów i Muzyki Ludowej, oraz dwie deklamacje, wygłoszone przez członków Koła Akademickiego SL.

Wieczór autorski Wojciecha Bąka

W sali Odrodzenia na Starym Ratuszu w Poznaniu odbył się ostatni wieczór autorski Wojciecha Bąka, autora szeregu tomów poezji dramatycznej.

Autor odczytał swoje nowe utwory poetyckie oraz fragmenty prozy. (ch)

ZSCH tylko dla chłopów

Mało i średniorolni chłopów do władz ZSCH! Pod takim hasłem rozpoczęło wybory do zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej w całym kraju.

I cóż się okazało? Trzeba było niejednokrotnie usuwać nieodpowiednich ludzi z zajmowanych dotychczas stanowisk.

Oto przykład. Prezesem Zarządu Powiatowego ZSCH w Mogilnie był syn obszarnika.

Obecnie odwołano go z tego stanowiska.

żowane przez kierownika szkoły — Kędzia.

Szkoła rolnicza może być nie tylko źródłem wiedzy rolniczej, ale i czynnikiem twórczym na odcinku kulturalno-oświatowym. (g)

Wsi Gorzewo, koło Ryczywołu potrzebne pianino

We wsi Gorzewo, koło Ryczywołu, miejscowi parcelanci-działkowcy wykazali dużo inicjatywy w dziedzinie kulturalnej przez zorganizowa-

Dlaczego na stacji w Ryczywole nie ma wagi?

Stacja kolejowa Ryczywół, na linii Inowrocław — Krzyż, nie ma wagi kolejowej. W mieście znajdują się młyny, mleczarnie, spółdzielnie, które korzystają z pociągów towarowych, a wagi na stacji nie ma.

Na wniosek, wystosowany pół roku temu, do Dyrekcji PKP o urzędową wagę kolejową, nie ma żadnej odpowiedzi. Waga jest koniecznie potrzebna i Dyrekcja PKP winna w tej sprawie zająć przychylnie stanowisko. (R)

nie chóru 30-osobowego im. „Hal-ka”.

Chórem zaopiekował się dyplomowany muzyk i dyrygent, Maćko Wiak, z Ryczywołu i spowodował jego występy na dożynkach i innych imprezach.

Niestety, chór nie posiada pianina do ćwiczeń, którego również nie ma ani w miejscowej szkole rolniczej, ani w szkole powszechnej.

Czyż nie można pomóc działkowcom i poprzeć ich pięknej inicjatywy przez dostarczenie im pianina?

Może jeszcze w którymś Urzędzie Likwidacyjnym znalazłoby się pianino dla Gorzewa? (R)

Koń z bryczką do odebrania!

Podawaną onegdaj wiadomość o zatrzymaniu przez MO w Gnieźnie „bezpieńskiej” bryczki, zaprzężonej w 1 konia, uzupełniamy wyjaśnieniem, że koń jest wałachem, liczącym około 8 lat, z białą gwiazdką na czole i prawą, tylną pięciną, białą.

Bryczka jest jednokonką, czterokołową, w kolorze złotym i wybita płótnem manchestrowym.

Istnieje przypuszczenie, że koń i bryczka zostały pozostawione przez spłoszonych złodziei. (ch)

Nad Wartą

W RYCZYWOLE POTRZEBA LEKARZA WETERYNARZA

(R) Ryczywół został pominięty w nowym projekcie podziału terenowego na rejony weterynaryjne, i jest porzeczony lekarza weterynarii. Ludność miejscowa i okoliczna musi prowadzić konie do opisu czy badania do Rogoźna lub Obornik, oddalonych o 25 km. Dłuzego?

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA

(k) Żądający do miejsca pracy robotnik (o nieustalonym nazwisku) został uderzony z tyłu przez jadący z Turka do Poznania autobus PKS-u i poniósł śmierć na miejscu.

AGENCJA POCZTOWA W SIENI

(R) We wsi Głęboczko, koło Murowanej Gośliny, jest Agencja Poczto-wa. Nie do pomyslenia jest, żeby poczta zajmowała pomieszczenie w sieni. Ma to jednak miejsce w tym wypadku. Najwyższy już czas, by Agencja Poczto-wa w Głęboczku miała odpowiednie lokum.

MOGILNO UCZCIŁO POLEGLYCH ŻOŁNIERZY

(sz) W dniu Święta Umarłych licznie zebrani mieszkańcy Mogilna udali się w pochodzie na cmentarz poległych w walkach o wolność żołnierzy polskich, radzieckich i Serbów Łużyckich, gdzie złożono 5 wieńców. Stronnictwo Ludowe wzięło gremialny udział.

ZIEMIA LUBUSKA ZALUDNIA SIĘ

(sz) Do powiatu Krosno nad Odrą przybyła grupa reemigrantów z Rumunii, składająca się z 43 rodzin. Przywieźli oni cały dobytek gospodarczy. Niektórzy skorzystali z kredytów siewnych. Osiedlono ich w gminach: Dąbie, Bytnica, Krosno i Bobrowiec i oddano im gospodarstwa 10 hektarowe z odremontowanymi budynkami.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCZA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne, Drukarnia NKW SL, Warszawa, Skolimowska 5.

Zródła lecznicze pod Łodzią

służyc będą robotnikom i chłopom

INŻ. Bocianowski z Inspektoratu Zakł. i Urządzeń Użyteczności Publ. przy Łódzkim Urzędzie Woj. w porozumieniu z Państw. Zakładem Higieny w Łodzi, przeprowadził badania gorących źródeł w Ozorkowie pod Łodzią, które są zmineralizowane i posiadają właściwości lecznicze. Łącznie zbadano 7 tamtejszych źródeł artezyjskich.

Szczeliny wodonośne sięgają do znacznej głębokości, bez porównania większej, niż głębokość otworów świdrowych. Z głębszych warstw skorupy pochodzą wody podgrzane, wznosząc się szczelinami ku górze i stopniowo ulegają ochładzaniu.

W jednej ze studni artezyjskich, która posiada 110 m głębokości, na poikano 4 żyły wodne. Trzy z tej liczby występują w górnej części igły i posiadają wodę chłodną. Szczelina czwarta napotkana w dolnej części otworu, dostarcza wodę najobficiej i najcieplejszą. Chwilowo nie stwierdzono dokładnej temperatury wody z dolnej szczeliny wodonośnej, gdyż wody ze szczelin górnych obniżają jej temperaturę. Pomimo to temperatura wody mierzone w zbiorniku wynosi 22,2° C. Wody artezyjskie Ozorkowa poza wysoką temperaturą posiadają i inne cechy charakterystyczne, m. in. wydzielają one zapach siarkowodoru i mają smak żelazisty.

Wyniki tych badań pokrywają się ze spostrzeżeniami prof. Jana Sam

sonowicza, który jeszcze przed wojną badał źródła ozorkowskie.

Należy dodać, że w marcu 1914 roku analiza prof. Dinnina wykonana w laboratorium chemicznym w Jenno-medycznej Akademii w Piotrogradzie wykazała, że wody zawierają związki sodu w postaci chlorku i siarczanu, ślady siarkowodoru, po ważną ilość bezwodnika węglowego zarówno wolnego jak i w stanie związanym, prawdopodobnie jako węglany wapnia i magnezu i inne.

Wyniki swoich badań i wszelkie spostrzeżenia Urząd Wojewódzki Łódzki oraz Państwowy Zakład Higieny w Łodzi przekazały do Ministerstwa Zdrowia, z prośbą o przyznanie odpowiednich funduszy na dalsze badania naukowe, a następnie na przeprowadzenie projektu budowy wielkich kąpielisk chłopskich i robotniczych.

WIEŚCI z KRAJU

W Kaiwarii, pow. Wadowice, powstała ostatnio fabryka przetworów owocowych, która m. in. wyprodukuje do końca roku 65 tys. litrów wina. W stadium odbudowy znajduje się fabryka eksportowych koniaków w Izdebniku. Obecnie rozpoczął prace nad zmontowaniem pierwszej w Polsce fabryki wyciągów ziołowych w Tymbarku. Dla postawienia na właściwym poziomie przetwórstwa owocowego, w obfitującym w sady woj. krakowskim, w najbliższych dniach zostanie otwarte w Tymbarku pierwsze w Polsce Technikum Przetwórstwa Owocowe

W stosunkowo krótkim czasie 2 miesięcy — września i października nastąpiło całkowite nasylenie rynku naftą świetlną.

W akcji współzawodnictwa na Pomorzu Zachodnim ośrodek maszynowy „Dębno”, który zorał 327 ha, pobit rekord, dystansując ośrodek maszynowy — Maszewo (pow. Nowogard), który zorał 258 i pół ha.

Z pierwszych meldunków o przebiegu akcji współzawodnictwa pracy pomiędzy cukrowniami wynika, że w okręgu pomorskim prowadzi obecnie cukrownia „Tuczno”, która zdobyła już 192,2 punktów.

W woj. szczecińskim czynnych jest 130 spółdzielczych ośrodków maszynowych, prowadzonych przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopskiej”.

Na terenie majątków PNZ okręgu szczecińskiego zakończone zostały wykopki ziemniaków, które objęły obszar 7.200 ha.

Wszystkie powiaty województwa pomorskiego meldują o całkowitym zakończeniu siewów jesiennych. Zasiano ogółem 430.212 ha zbóż ozimych, wobec planowanych 425.500 ha.

Wobec niedostatecznej liczby oficerów straży pożarnej oraz w celu umożliwienia awansu wysłużonym podoficerom straży, zorganizowany zostanie w Centralnym Ośrodku Wyszkożenia Pożarniczego w Warszawie kurs oficerski, który rozpocznie się z dniem 11 bm. W kursie weźmie udział 48 podoficerów z całego kraju.

RADIO

PIĄTEK, 12 LISTOPADA

5.10 Sygn. czasu, 5.20 Konc. z Wrocławia, 6.00 Gimn, 6.10 Dziennik, 6.25 Muz. 7.00 Wiad. 7.20 Muz. 7.25 Lekcja jęz. rosyjsk. 7.40 Muz. 8.00 Porad. gosp. dom. 8.10 Muz. 8.55 Gazetka dla klas starszych. 9.15 Inform. 9.20 Skrz. PCK. 9.30 Muz. 11.40 Aud. szkolna dla klas młodszych. 12.00 Wiad. 12.20 Muz. popul. 12.30 Aud. dla wsi. 15.25 Inform. 15.30 „Białe kruki”. 16.00 Dziennik. 16.30 Skrz. ogólna. 16.40 Muz. dla przed. pracy. 17.45 „O zawo-dach”. 18.00 Konc. rozr. 18.35 „Uliczka klasztorna”. 18.45 „Czy Mollie był sztukmistrzem” fel. 19.00 „Marynary ze S. P.”. 19.15 Konc. symf. z Romny. 20.00 Dziennik wiecz. 20.20 Melodie taneczne. 21.00 Franciszek Schubert. 21.30 „Literatura franc. szermierzem postępu”. 22.00 Od melodii do melodii. 22.45 Muz. rozr. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan.

710 proc. normy

4 bm. w Państw. Fabryce Wagonów „Paławag” we Wrocławiu dokonano ostatecznego obliczenia wyniku współzawodnictwa za wrzesień. Pierwsze miejsce i największą wydajność 710 proc. normy uzyskał składacz ALFRED KURACZ.

Kuracz jest jednym z inicjatorów współzawodnictwa, nie tylko na swoim odcinku, ale w całej fabryce i już od kilku miesięcy wykonuje po kilkadziesiąt procent normy. Zarobki Kuracza we wrześniu wyniosły 57.364 złotych.

Drugie miejsce w klasyfikacji wrześniowego współzawodnictwa „Paławagu” zajął spawacz TATAROWSKI, który wyrobił 702 proc. normy, zarabiając 54.991 zł.

Zacząło się od zbiórki w dniu Święta Ludowego

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci na terenie miasta i powiatu toruńskiego rozpoczęło swoją działalność dopiero z wiosną bież. roku.

Zacząło się od zbiórki, przeprowadzonej, w czasie Święta Ludowego w maju br. Akcja ta jako nowa dała skromne wyniki, bo zaledwie ponad 25.000 zł. Po zbiórce — z inicjatywą prezesa Barczykowskiego — zorganizowano Zarząd Powiatowy ChTPD pod przewodnictwem dyr. Banku Rolnego, Stanisława Jeziorowskiego. Zarząd przystąpił energicznie do pracy. Zorganizowano w lecie siedem dziecińców: w Dźwierznie, Wielkiej Nieszawce, Łubiance, Siemoniu, Małej Nieszawce, Żelgnie i Papowie Toruńskim. Wydatki na żywienie i organizację wyniosły 497.000 zł.

Z dziecińców korzystało 224 dzieci wiejskich, były to przeważnie dzieci robotników rolnych i gospodarzy

STRONNICWA LUDOWEGO

DO SEKR. GEN. SL. WICEPREMIERA ANTONIEGO KORZYCKIEGO

Przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, Zw. Młodz. Polskiej, organizacji społecznych i gospodarczych powiatu drawskiego — zebrani w dniu 6 bm., uchwalają — przemiesić wezwanie górników Za-brze — Wschód, na wszystkie gromady naszego powiatu, majątki PNZ i zakłady pracy, by plan za rok 1948 wykonać w terminie do dnia 5 grudnia br. z nadwyżką 10 proc.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej

Zebrani 7 listopada br. na walnym zjeździe gminnym Stronnictwa Ludowego w Krzemieniewie (powiat Leszno, woj. poznań), chłopi - ludowcy — przyrzekamy Ci Obywatelu Sekretarzu: wierność idei radykalnego ruchu ludowego, opartego na sojuszu chłopsko - robotniczym.

Zapewniamy Cię, że pójdziemy na kresloną przez Ciebie drogą i pracować będziemy dla dobra naszego Stronnictwa i Polski Ludowej.

Prezydium Zjazdu

TORUN

Staraniem zarz. powiatowego SL w Toruniu, zorganizowana została w końcu ub. miesiąca uroczysta akademii, poświęcona pogłębieniu przyjaźni polsko - radzieckiej, którą zagał prezes pow. SL Barczykowski.

Referat o znaczeniu przyjaźni polsko - radzieckiej wygłosił prof. St. Duński, o kulturze muzycznej w Związku Radzieckim mówił prof. Wieczorek. Poseł na Sejm Jachowicz, podkreślił trwałość przyjaźni w oparciu o masę chłopską.

W części artystycznej wystąpili artyści Teatru Ziemi Pomorskiej.

RADOM

W Radomiu zwołana została w dniu 4 bm. konferencja oświatowa, na którą przybyli działacze oświaty, przedstawiciele partii i Centrali Rolniczej Spółdz. „Samopomoc Chłopska”.

Konferencję zagał prezes zarz. pow. SL Stefan Sito. Referat polityczno - gospodarczy wygłosił poseł Dąbrowski, o oświacie mówił wizytator — Cieślak.

W dyskusji omówiono zagadnienia: spółdzielczość produkcyjna, wal ka klasowa na wsi, współpraca z partiami robotniczymi i inne.

Dyskutaneci zwrócili uwagę na konieczność wysyłania prelegentów, którzy by obsługiwali zebrania dyskusyjne i kursy dla analfabetów. Prawie wszyscy zabierający głos w dyskusji (a było ich 25) poruszali zagadnienia czytelnictwa prasy chłopskiej.

Oto skromny początek ChTPD w Toruniu. W dalszym etapie wspólnie już z RTPD — wspólnym wysiłkiem zapewnimy właściwą opiekę i wychowanie dziecku miasta i wsi — dziecku chłopów i robotników.

Egzamin »na murzyna«

Rajewicz Józef (Piusa XI 43 24) złożywszy wniosek o wydanie prawa jazdy, chciał ułatwić sobie zdawanie egzaminu przez podstawienie innego kierowcy.

Sposób ten zwany wśród młodzieży sposobem „na murzyna” nie udało się. „Zmotoryzowanym Murzynem” okazał się Kuczuborski Zbigniew (Twarda 58/33), który wraz ze swym chlebodawcą trafił na ławę oskarżonych.

Obydwoj dostali po 4 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Ostatni czas na „DZIENNIK LUDOWEGO”

Przypominamy naszym Prenumeratorom, iż w dniu 15 listopada br. upływa ostatni termin przyjmowania prenumeraty PRZEZ POCZTĘ na miesiąc grudzień 1948 rok.

Należy natychmiast wpłacić prenumeratę w urządzie czy agencji pocztowej, względnie u listonosza

Prenumerata miesięczna wynosi obecnie 120 złotych.

Prosimy o jednanie nowych prenumeratorów.

ADMINISTRACJA WYDAWNICTW STR. LUD

CENTRALA RYBNA

CENTRALA SPÓLDZ. - PANSTWOWA
ZARZĄD GŁÓWNY: WARSZAWA, UL. PUŁAWSKA 14
SKUPUJE wszelkie ilości

KARPIA KUPIECKIEGO poprzez własne Oddziały w większych miastach Polski, placąc loco grobla:

karpie od 500 — 800 g à zł 145.—
karpie od 800 — 2.500 g à zł 208.—

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

2-gi dzień ciągnięcia 3-cie klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 5932 w Poznaniu, 93397 w Warszawie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 58220 w Katowicach, 65380 w Bystrzycy Kłodzkiej.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 13575 22745 23346 38513 84534.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 5039 7930 25925 29231 48331 53567 84895 69913 84708 86655 87458 93625

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 940 5334 6138 8520 11049 13620 17865 19457 22815 24855 25193 28765 28998 34185 35878 38072 39865 44027 49054 49218 56525 70239 70747 74007 74017 76056 78699 81959 85510 87077 88243 92559 92828 93291 95579 97018 98268.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1815 2954 6434 7422 584 583 370 8132 11869 13040 17200 20837 24816 25810 26228 871 29310 31277 33936 34567 37025 125 601 41238 765 43832 44600 47007 48388 49033 50744 51877 711 987 52980 59633 945 60330 61531 62849 63016 114 128 69103 207 70073 910 71779 74462 989 75807 77648 79110 81818 82808 83610 85763 86076 87395 929 89241 857 90811 95111 473 96594 98034 053 99388.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 930 2024 664 994 3108 330 4047 353 437 743 5399 589 6287 301 972 7213 247 656 896 9022 025 501 748 10273 364 540 628 635 671 11158 218 282 338 779 12802 810 13640 647 780 819 850 14231 298 471 548 641 681 904 15030 243 255 16086 450 902 17409 620 18785 810 20200 21137 671 22187 595 715 812 910 23361 591 24001 418 568 739 25396 618 632 919 987 26215 898 27027 383 410 28680 712 891 953 962 29071 188 830 874 30504 708 731 32003 082 200 207 436 856 33479 708 34141 181 459 770 35065 092 588 730 36099 671 37287 395 38043 119 786 928 39092 188 414 978 40010 016 738 936 41320 856 42145

712 43244 264 362 678 912 989 44342 820 868 981 45148 151 191 250 282 911 48199 285 323 399 602 47108 284 48132 339 49695 930.

50287 51171 544 570 715 982 52769 902 53043 222 468 600 738 766 862 54535 757 829 938 55054 100 247 698 732 56233 57574 803 58798 862 59007 514 939 61239 286 504 773 62170 488 811 63162 306 362 486 582 800 64167 358 65153 168 267 65600 519 66846 67115 732 948 68038 320 553 611 972 69747 70798 71404 759 72401 888 73303 613 75124 644 896 78156 353 589 79293 443 648 818 80946 81428 639 82027 559 83514 819 85120 156 335 613 738 750 848 981 994 86043 369 574 721 87111 138 277 398 475 669 959 85379 637 623 650 796 936 89016 437 90285 782 907 91116 481 601 625 92396 506 93059 238 95014 710 942 97072 089 270 480 751 98300 438 452 475 761 99517 660 998.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

19002 13 83 108 63 202 86 302 33 61 88 468 79 504 33 64 73 655 62 91 769 99 823 06 904 20042 72 107 18 45 265 402 15 22 67 587 652 9 789 866 83 991 21098 138 225 374 464 524 64 606 16 81 754 839 55 903 22157 61 9 86 200 33 93 415 81 550 606 31 49 896 922 82 23013 125 53 77 273 92 328 39 52 89 618 64 705 14 85 872 910 25 35 46 98 24009 77 80 155 219 26 50 63 310 78 435 50 70 84 543 829 42 60 721 8 834 57 86 917 69 84 25098 128 212 29 72 329 69 92 429 43 7 78 583 91 623 729 929 47 28039 149 261 70 6 829 449 58 9 609 45 736 86 956 9 27051 06 93 5 121 162 246 94 342 544 808 94 811 54 62 28072 78 149 71 224 6 398 444 52 518 72 672 723 76 92 893 987 29021 5 205 41 410 22 68 828 98 721 76 96 802 41 930 30023 055 61 9 126 98 36 430 70 5 560 73 90 714 812 35 64 31036 47 71 91 325 422 43 513 3 41 841 903 43 9 69 32015 124 98 211 9 81 22 58 63 573 653 704 835 55 33035 10 206 45 380 440 504 54 79 692 722 30

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.



Już na parę dni przed „Dniem nauki rolniczej” szykowano w świetlicy wsi Wychin, w kolchozie „Bojownik” (ZSRR), eksponaty na wystawie. Foto SIB

NASI CZYTELNICY

W IMIĘ SPRAWIEDLIWOSCI

Gdy piszę na ten temat mam na myśli naszą gromadę Podlipie, jaką „sprawiedliwość” stosowano przy podziale majątku gromadzkiego.

W roku 1946 uchwalono wybudować w Podlipiu Dom Ludowy. Na ten cel zaś sprzedać taką ilość gruntu, aby pokryć koszty budowy wspomnianego domu w komplecie.

Owczesny pan soltys z była swoją Radą Gromadzką, mężami zaufania i doradcami uchwalili cenę po 28.000 złotych (dwadzieścia osiem tysięcy) za działkę. Każdy gospodarz ma prawo kupić taką działkę pół morgową.

Stosownie do tego zgłosiłem się do pana soltysa. Pan soltys oświadczył publicznie na gromadzie, że działki mi nie sprzeda, bom nie zwoził materiału na budowę wspomnianego domu. Jakże miałem woić, jak Niemcy zabrali mi parę koni z nową uprzężą, kiedy uciekali?

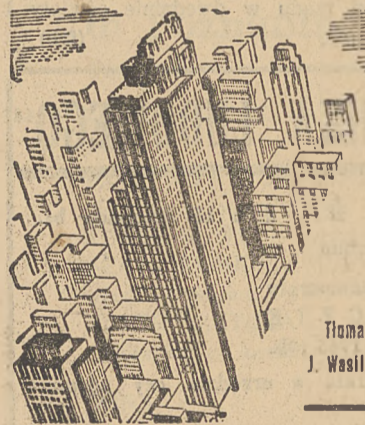
Oświadczyłem, że ja jeszcze odrobie, ponieważ mam jednego konia przydzielonego mi przez wójta. A soltys powiedział:

— Jeszcze wam i to odbiorą co macie.

Ale pan soltys kupił dwa czy trzy półmorgi, a kupiłby więcej gdyby nie opinia tych biednych, którzy się też

KULAWIEC?

Patrz w n-rze jutrzejszym



Tłumaczył
J. Wasilewski

Scenariusz ten wielokrotnie przerażał — Wyler i główni wykonawcy. Wyler stawiał wysokie wymagania zarówno sobie, jak i zespołowi. Potrafił natchnąć swym entuzjazmem cały zespół. Praca nad filmem trwała w studio przeszło rok — zjawisko dla Hollywoodu niestłuchane.

W ten sposób powstał świetny film.

Na jednym z lotnisk w Europie spotykają się trzej zdemobilizowani. Kapitan lotnictwa (rolę jego mistrzowsko odgrywa Andrews), porucznik piechoty (w interpretacji znakomitego aktora amerykańskiego Fryderyka Marcha), oraz szeregowiec marynarz — inwalida bez obu rąk, ręce zastępują mu protezy, któ-

Spółdzielnia ZSCh w Złotnikach prowadzi 8 sklepów uniwersalnych

CHODZI po wsiach szeptana propaganda, że wszystkie nasze spółdzielnie są przedsiębiorstwami deficytowymi. A że gazet czyta się po wsiach stosunkowo mało, więc się nie wie, że istotnie w niektórych spółdzielniach wiejskich (S. Ch.) były deficyty, ale że deficyty te miały swoje przyczyny. W pierwszym okresie organizowania spółdzielczości dostał się do władz tych instytucji element spekulancji, daleki od tego, do czego dąży spółdzielczość — od sprawiedliwości społecznej. Wielu z tych ludzi weszło do spółdzielczości w innym zresztą celu — by systematycznie, ale powoli psuć to, co buduje Polska Ludowa przez urabianie opinii tym instytucjom, które mają uzdrowić m. in. nasz handel. Tylko, że sztydło wychodzi z worka, a Komisja Specjalna nie zaniedbuje swych obowiązków, więc i szkodnictwu gospodarczemu, jakie tu i ówdzie miało miejsce, położy się rychło kres.

Druga przyczyna rozchodzenia się plotek o deficytowości naszych spółdzielni pochodzi stąd: że szeptana propaganda wyławia tylko przykłady zła, nie natomiast nie mówi o wszystkich tych wielkich osiągnięciach, jakie nasze placówki spółdzielcze mają.

Dziś chcę właśnie napisać o Gminnej Spółdzielni Spomocy Chtopskiej w ZŁOTNIKACH KUJAWSKICH. POW. INOWROCŁAW, której obroty miesięczne wynoszą około 20 mil. złotych i która nie tylko nie daje deficytu, ale osiąga poważne nadwyżki.

Spółdzielnia ta posiada: 8 sklepów uniwersalnych po wsiach, w których można kupić wszystko, co produkuje nasz przemysł i rzemiosło; ośrodek maszynowy — 3 garnitury do mlócenia, siewniki, plugi itp. (zamówione traktory jeszcze nie nadeszły), posiada też śrutownik, co pozwala jej na prowadzenie wymiany zboża na mękę. W projekcie jest założenie masarni.

Spółdzielnia prowadzi skup zboża; w tej chwili akcja ta jest wstrzymaną, bo magazyny są wypełnione.

Na czele spółdzielni stoi, jako jej prezes, KASZUBSKI z Inowrocławia, a kierownikiem jest TADEUSZ BOGACZ z Gniewkowa. M. SOJA

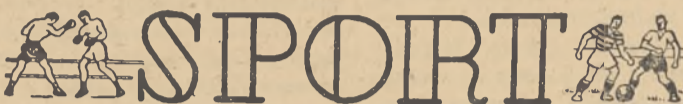
W ZSRR

i krajach demokracji ludowej

○ Radziecka przodownica pracy — traktorzystka Pasza Angelina uzyskała tytuł członka-korespondenta Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina. Pasza Angelina, córka bezrolnego chłopca ukraińskiego, była pierwszą kobietą — traktorzystką w ZSRR. Na jej apel setki młodych kolchoźnic postanowiły nauczyć się trudnej sztuki prowadzenia traktora i w kilka lat później 200.000 młodych traktorzystek pracowało na polach kolchoźnianych w całym ZSRR.

○ W ramach radziecko-czechosłowackiej umowy handlowej Związek Radziecki dostarczy Czechosłowacji ogółem 25 tysięcy ton mięsa, z tego po 1000 ton w listopadzie i grudniu, a resztę w okresie od stycznia do kwietnia 1949 r.

○ Czechosłowacka Akademia Nauk Rolniczych przygotowuje wydanie olbrzymiej encyklopedii rolniczej w 45 tomach. Będzie to pierwsze wydawnictwo tego rodzaju w Czechosłowacji.



Polska Środkowa — CSR Środkowa 6:10 w boksie

ROZEGRANY 10 bm. w Warszawie międzypaństwowy mecz bokserski Polska Środkowa — Czechosłowacja Środkowa, zakończył się porażką naszych pięściarzy w stosunku 6:10.

Bokserzy czescy po przegranej w Poznaniu, starali się za wszelką cenę naprawić przykre wrażenie poniesionej klęski, co też częściowo im się udało.

Orzeczenia sędziowskie, które (zdaniem naszych gości) krzywdziły zawodników CSR, na rewanżowym spotkaniu nie zawsze były słuszne w odniesieniu do pięściarzy polskich. Zwłaszcza jeśli chodzi o walki w wagach muszej i koguciej, gdzie (naszym zdaniem) orzeczenia powinny być odwrotne.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy CSR):

Musza: MAJDLOCH nieprzekonywająco pokonał KASPERCZAKA, przy czym Polak miał zdecydowaną przewagę w drugiej rundzie.

Kogucia: MUSLAY, lepszy kondycyjnie od przeciwnika, przegrał (zdaniem sędziów) z TYCZYNSKIM, który całkowicie osłabł w III rundzie.

Piórkowa: MACIEJCZYK — CZORTEK. Wygrywa Czech walkowerem, z powodu nadwagi przeciwnika. Rozegrano jednak walkę towarzyską, w której zwyciężył Czortek, mimo iż nie miał swojego dnia.

Lekka: SADEK, uważany za jednego z lepszych wśród Czechów,

uległ niespodziewanie KAZIMIERCZAKOWI, który zwycięstwem swoim sprawił wszystkim dużą niespodziankę. Czech walczył nieczysto (bił głowę i pchał), toteż otrzymał 2 ostrzeżenia.

Półśrednia: KROCAK — OLEJNIK. Po brzydkiej walce, przerywanej często (zresztą słusznie) przez sędziego, Polak uległ lepszemu od siebie Czechowi. Olejnik otrzymał 2 ostrzeżenia za trzymanie.

Średnia: SVARKO nie ułaski się KOLCZYNSKIEGO i był dla „Kolki” prawie równorzędnym przeciwnikiem. Jednak pod koniec inicjatywę przejmują Polak, porywając nawet przeciwnika na deski. Kolczyński nie wykazał specjalnej formy, gdyż dawno nie walczył.

Półciężka. Twardy RADEMACHER spotkał się z ARCHADZKIM, który tylko dzięki dobrej technice uniknął poważniejszej porażki. Polak uległ (po dosyć wyrównanej walce) na punkty. W trzeciej rundzie Archadzki był do 8 na deskach.

Ciężka: LIVANSKY nieoczekiwanie wygrał na punkty z SZYMURĄ. Polak zbyt późno przystąpił do ataku i dopiero w 3 rundzie dobrał się przeciwnikowi do skóry. Było jednak za późno. W rezultacie nieznacznie zwyciężył Czech, co przesądziło wynik meczu.

Widzów ok. 3 tysięcy. Organizacja w miarę dobra (nie to co Poznań). Sędziowali w ringu na zmianę: p. Valasek (CSR) i kpt. Neuding (Polska). (wt)

domagali przydzielaniu im choć po jednym półmorgu.

Obecny pan soltys ogłosił dostawę ziemniaków. Mam wykazane odstawić dwa metry bez 5 kg tj. 195 kg i to z dwóch morgów gruntu wraz z nieużytkami, które posiadam i użytkuję.

A ile by należało odstawić tym, którzy posiadają po 10, 12, 15 morgów i więcej ornego gruntu?

Czy jest jaka norma ustalona dla malorolnych i zamożnych gospodarzy?

Mam wykazane 6 dni pieszych do odrobienia. Czy zamożni mają wykazaną normę w proporcji do posiadanego i użytkowanego majątku?

U nas pokutuje jeszcze stary system protekcyjny, który krzywdzi malorolnych i szkodzi ogólnej sprawie.

Ludwik Romas
gospodarz na 2 ha



— Nie prawda mam — to nie były zawody, tylko trening.

rys. Czesław Andrysiak

Jurij Żukow (27)

To jest Ameryka

rzymi mistrzowsko włada. (W tej roli występuje niezawodowy aktor, lecz autentyczny inwalida, którego wytwórnia zaangażowała na podstawie fotografii, zamieszczonej w jednym z pism ilustrowanych. Gra on więc siebie samego i dlatego zapewne stwarza tak mocną i wzruszającą postać). Okazuje się, że wszyscy trzej pochodzą z tego samego miasta. Mają niebawem odcieść za ocean na samolocie transportowym; w drodze zadzierzgają węzły przyjaźni.

I oto powrócił do domu, do pewnego miasta amerykańskiego. Jeszcze wczoraj, w armii pozostawali z sobą na równej stopie, bo na frontie nie miały istotnego znaczenia różnice majątkowe, czy społeczne. Teraz zaś zmuszeni są stanąć oko w oko z surową rzeczywistością dnia codziennego.

Lotnik, który dowodził eskadrą wyróżnił się w wielu walkach, za co dostał odznaczenia wojskowe, musi znowu powrócić do miejsca pracy

przedwojennej — do baru i stanąć tam za ladą. Ale przyjmują tu go teraz, jako siłę pomocniczą z placą 22½ dolara tygodniowo. Pomniatem szef — jego przedwojenny pomocnik, zupełnie nicość moralna.

Inwalidę — marynarza witają starzy rodzice i narzeczoną. Pod strzechę tego domu wkroczyła z nim razem straszliwa tragedia.

Jedynie byłemu porucznikowi piechoty uśmiechnął się los. Spotyka go dawna żona i dwoje dorastających dzieci. Jest on właścicielem pięknej willi, wraca do intratnego stanowiska w dyrekcji banku, a w perspektywie oczekuje go wielki awans — ma zostać więc — prezesem zarządu banku, ponieważ dla banku to dobra reklama — mieć w swych władzach naczelnych zasłużonego weterana wojny.

Tak zawiązują się węzły konfliktów w filmie. Rozwój wypadków przyjmuje obrót dramatyczny. Tęczoze marzenia, z którymi demobilizowani wracali do ojczyzny, pękają jak bańki mydlane.

Zawisło nad nimi jakieś fatum. Odczuwają oni, wiedzą, że wszystko odbywa się nie tak, jak to przewidywali, jak o tym marzyli na froncie. Wydaje im się, że już, już wszystko musi się zmienić — po co by w takim razie walczyli na froncie prze-

ciwko faszystowemu, stawiali na kartę własne życie?

Ale wszystko trwa tak, jak trwało przed wojną. Otaczają ich ludzie pochłonięci własnymi drobnymi, egoistycznymi sprawami.

Wiceprezes banku odczuwa również, jak i jego koledzy frontowi, jakiejś niechęci sprecyzowane, mgliste tęsknoty do nowego życia. Nagle postanawia on, wbrew dotychczasowym praktykom bankowym, udzielać weteranom wojny kredytów bez należytego zabezpieczenia. Postanowienie to spotyka się z ostrą krytyką ze strony innych członków zarządu.

Jak można iść na nieuzasadnione ryzyko? — mówią.

Wtedy wiceprezes wygłasza na odbuwającym się bankiecie mowę, która wywołuje konsternację wśród zebranych.

— Pytacie mnie, jakieś mam walczyli? O, to było więcej, niż proste! Należało na przykład zdobyć wzgórze. Woła mnie major i powiada: „Widzicie to wzgórze? Należy je zdobyć”. Wówczas ja pytam: A jak jest zabezpieczona ta operacja? Czy nie ma tu nieuzasadnionego ryzyka? Major odpowiada: „Rozkazuje wam, do diabła, zdobyć to wzgórze”. Ale mówię mu znowu: „Nie, majorze, ja na to nie pójdę: jest w

tym pewne ryzyko i brak należytego zabezpieczenia. A jak nie ma zabezpieczenia — nie ma i wzgórze”. Oto, dlaczego panowie, kończy wiceprezes ironicznie — „przegraliśmy” tę wojnę...

Ale duch buntowniczy znika szybko. Wiceprezes stopniowo odsuwa się od dawnych kolegów i nawet zakazuje byłemu lotnikowi spotykać się ze swoją córką.

Były lotnik i były marynarz wloką nędzny, jałowy żywot. I oto pewnego dnia, kiedy inwalida, który przyszedł odwiedzić swego dawnego koleżę, siedzi zgarbiony przy ladzie baru, następuje drastyczna scena, stanowiąca kulminacyjny punkt filmu.

Do baru wchodzi jakiś odrażający typ z miniaturową flagą amerykańską w butonierce marynarki — takie chorażewki noszą członkowie organizacji „Ameryka przede wszystkim”. Zamawia śniadanie i zabiera się do przeglądania pisma Hearsta „Journal American”. Przez całą kolumnę gazety biegnie olbrzymi tytuł: „Senator przestrzega przed nową wojną”. Rzucając okiem na artykuł i przeuwając kotlet przybyły niedbale się zwraca do bezrękiego inwalidy:

— Szkoła mi ciebie, bracie. Nie z tymi walczyłeś, z którymi walczyć należało. Niepotrzebnie tylko straciłeś swoje ręce. D. c. n.